Rok X. Nr. 73. Sosnowiec, piątek 15 marca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji ..2, Administracji ..7, Drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 27.; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Anglicy i francuzi oburzeni

na metody szantażu niemieckiego

PARYŻ, 14. 3. Agencja Havasa donosi z Londynu: Koła miarodajne wyrażają ubolewanie spowodu tego, że Niemcy przed wizytą ministrów angielskich ogłosili przeprowadzenie militaryzacji lotnictwa cywilnego, co jest wyraźnem pogwałceniem traktatu wersalskiego. W kołach tych sądzą, iż nie jest rzeczą zrozumiałą, ażeby rokowania, mające na celu zawarcie nowych umów w sprawie bezpieczeństwa, były poprzedzane posunięciami równoznacznemi z jednostronnem wypowiedzeniem dawnego instrumentu dyplomatycznego.

PARYŻ, 14. 3. Prasa dzisiejsza nazywa zbrojenia powietrzne Niemiec pierwszem oficjalnem pogwałceniem traktatu wersalskiego, nie wyraża jednak z tego powodu większego zdziwienia, niż przy innych zarządzeniach zbrojeniowych, dodając przytem, że jest to przejrzysta gra Niemiec w przeddzień rozmów berlińskich. Jest to, zdaniem dzienników, wznowienie polityki faktów dokonanych, lecz, jak utrzymują pisma, Anglja, Włochy i Francja nie pozostaną bezsilne i zaczną między sobą narady.

„Le Matin" pisze: Zadanie sir John Simona w Berlinie będzie bardzo trudne, ponieważ zniknął jeden z najważniejszych elementów rokowań. Nie angażując się w sprawie paktów wschodniego i naddunajskiego Rzesza niemiecka, inkasując zgóry korzyści operacji, która miała być jej dozwolona dopiero po wzięciu przez Niemcy udziału w innych instrumentach pokojowych, odsłoniła swoje baterje. — Wszystko zależeć będzie od reakcji Londynu, Paryża i Rzymu. Niewiadomo jeszcze, czy w Berlinie będzie dokonana wspólna demarche, lecz Simon przed wyjazdem swym do Berlina nawiąże niewątpliwie kontakt z oficjalnemi kołami francuskiemi.

Według „Exscelsior" Niemcy na oczach całego świata dementują swą własną legendę narodu rozbrojonego i niegroźnego. Obecnie Niemcy same stwierdzają swą siłę. Udają one, że przyjmują konwencję lotniczą, lecz w sprawie wzajemnej pomocy w Europie wschodniej i środkowej zachowają milczenie. Jak zrozumiałe są teraz w świetle faktów dokonanych, mające na celu odraczanie, manewry Wilhelmstrasse, aby narazić na szwank rokowania berlińskie. Jakie są w tych warunkach widoki porozumienia? A jeżeli nawet porozumienie to dojdzie do skutku, to jakie są widoki, że Niemcy bardziej szanować będą nowe zobowiązania, niż dawne.

„Echo de Paris" oświadcza: od 14 października 1934 roku, Niemcy przyjęły metodę faktów dokonanych. Metodę tę stosują nadal. Pozostaje tylko kwestja, czy Francja, Anglja i Włochy, zapominając o układach styczniowych i lutowych, ustąpią przed tym szantażem. A kiedy nastąpi konsultacja? — zapytuje wkońcu dziennik.

ZMIANA NA STANOWISKU AMBASADORA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE.



Dotychczasowy ambasador francuski w Warszawie — p. Laroche (na lewo) ustępuje ze swego stanowiska. Na miejsce jego desygnowany został poseł francuski w Pradze p. Leon Noel (na prawo).

Rozbrojenie venizelistów

Venizelos zabrał 10 milj. drachm

WIEDEŃ, 14.3. W pobliżu miasta Melibos na wyspie Lesbos wylądował przybyły na pokładzie parowca z Krety oddział żołnierzy i oficerów rewolucjonistów. Oddział ten został natychmiast rozbrojony.

Venizelos zawiadomił telegraficznie rząd ateński, że opuszczając Kretę wziął z kas państwowych 10 milj. drahm. Były premjer pragnie zwrócić tę sumę, którą uważa za dług osobisty. Dziś rozpoczyna się demobilizacja wojsk rządowych. 6 generałów, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom, zostało przeniesionych w stan nieczynny.

ATENY, 14. 3. (wł.) Ateńska agencja telegraficzna donosi, że wszystkie okręty floty wojennej, które były zabrane przez powstańców obecnie, pod eskortą kontrtorpedowców powróciły do arsenału w Salonikach. Wszędzie ludność wita owacyjnie załogi jednostek floty, które przez cały czas były lojalne wobec rządu. Kilka statków handlowych, na których pokładzie znajdowali się oficerowie powstańców zatrzymano. Od wczoraj na wszystkich wyspach zajętych poprzednio przez powstańców przywrócono władze rządowe. Ze wszystkich części Grecji nadchodzą wiadomości o uroczystych nabożeństwach z okazji zlikwidowania rewolty i zwycięstwa rządu.

Ludność manifestuje swe oburzenie przeciw Venizelosowi i wszystkim, którzy stanęli po jego stronie, traktując ich jako zdrajców. Sądy wojskowe rozpoczęły dochodzenia dla ukarania winowajców buntu.

Katastrofa górnicza

KATOWICE, 14. 3. PAT. Dziś w południe wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni Wolfgang - Wawel w Rudzie Śl., mianowicie na pokładzie „Pochhammer" pole północne zawalił się filar, zasypując trzech robotników pracujących na tym odcinku. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej i zaalarmowano władze górnicze. Przed wieczorem wydobyto jednego górnika ze złamaną nogą.

Chmury wojenne nad Afryką

Abisynja zrzuca odpowiedzialność na Włochy

LONDYN, 14.3. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" donosi z Addis Abeby, że konflikt włosko - abisyński wszedł ponownie w ostre stadjum. Prowadzone od dwuch tygodni rokowania w sprawie utworzenia strefy neutralnej i przyznania Włochom odszkodowania pozostały bez rezultatu. Abisynja zrzuca odpowiedzialność za wywołanie konfliktu na Włochy.

Przygotowania wojenne obu stron trwają w dalszym ciągu. Krążą pogłoski, że rząd abisyński wystosował do rządu włoskiego nową notę, w której odrzuca postulaty włoskie i domaga się rozpatrzenia sporu przez trybunał rozjemczy. Nota abisyńska żąda podobno definitywnej odpowiedzi na przedstawione postulaty.

Wylosowane bony

funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 14. 3. (wł.) W dniu dzisiejszym wylosowane zostały bony funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami: 6192, 8832, 26467, 34202, 34287, 34711 i 37287 w pierwszych 10 serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 10 listopada 1932 r. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25 zł.

—o—

Nagły zgon

prof. Rozwadowskiego

WARSZAWA, 14. 3. (wł.) Dziś po południu zmarł nagle na dworcu głównym w Warszawie prof. uniwersytetu jagiellońskiego, b. prezes akademji umiejętności Jan Michał Rozwadowski. W dniu wczorajszym prof. Rozwadowski wygłosił w kole naukoznawczem w Warszawie odczyt na temat „Prawda życia". Śp. Rozwadowski znakomity językoznawca polski urodził się w r. 1877, studjował w Krakowie i Lipsku. Następnie był profesorem i docentem języków indo - europejskich na uniwersytecie krakowskim, w latach 1925 do 1927 był prezesem polskiej akademji umiejętności.

—o—

Pierwszy proces o nadużycia w eterze

WARSZAWA, 14.3. (wł.) Pierwszy proces o nadużycia w eterze figurował dziś na wokandzie przeciwko pracownikom łódzkiej rozgłośni Polskiego Radja.

Kierownik techniczny, Henryk Tokarczyk, i speakerka Jadwiga Górnicka, pozostawali w konszachtach z przedstawicielem agencji P. A. P. w Łodzi, Wacławem Martensem, za którego namową ogłaszali reklamy bezpłatnie, przyjmując za te [illegible] prezenty w postaci ubrań i mebli.

Sąd skazał Martensa na półtora roku, Tokarczyka na 8 miesięcy, a Górnicką na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem.

—::—

Rintelen skazany

na dożywotnie więzienie

WIEDEŃ, 14. 3. PAT. Proces przeciwko Rintelenowi zakończył się w dniu dzisiejszym. Rintelen uznany został za winnego udziału w zamachu lipcowym i skazany na dożywotnie więzienie.

—o—

Katastrofa kolejowa pod Czelabińskiem

Zabici i ranni, wagony zdruzgotane

PARYŻ, 14. 3. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż w okolicach Czelabińska wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a kilkanaście jest rannych. Przy zderzeniu dwóch pociągów 22 wagony zostały zupełnie zniszczone a 45 jest poważnie uszkodzonych.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ZBRODNICZE UMIESZCZANIE ZDROWYCH LUDZI W DOMACH WARJATÓW.

WARSZAWA, 14.3. Do władz sądowych w Warszawie coraz częściej wpływają skargi w sprawie zbrodniczego umieszczania zdrowych ludzi w szpitalach dla umysłowo chorych. Niedawno wielką sensację wywołała sprawa niejakej Berkanówny, która uciekła z domu warjatów, gdyż umieszczono ją tam w celach zbrodniczych. Obecie do urzędu prokuratorskiego w Warszawie wpłynęła nowa skarga. Oto niejaki Matuszewski, zam. w Paryżu, doniósł, że syn jego, zam. w Warszawie został umieszczony w domu warjatów przez dr W., utrzymującego stosunki z jego matką.

WIOSNA NA RZEKACH POLSKICH.

WARSZAWA, 14.3. Władzom wodnym sygnalizują zanikanie kry na wszystkich prawie rzekach środkowej, południowej i zachodniej Polski. Tylko na Dźwinie, Prypeci i w górnym biegu rzek karpackich utrzymuje się jeszcze powłoka lodowa. Z Warszawy odeszły onegdaj pierwsze statki w stronę Gdańska.

NIEWDZIĘCZNY SYN.

WARSZAWA, 14.3. B. generał carski Mienszykow wniósł do sądu skargę przeciwko swojemu synowi o unieważnienie zapisu majątku, bowiem niewdzięczny syn odmawia mu pomocy materjalnej. Syn gen. Mienszykowa otrzymał zapis, gdy był jeszcze małem dzieckiem i wychowywał się nie znając prawie swego ojca, gdyż był synem nieślubnym. Ojciec przypomniał sobie o synu dopiero wtedy, gdy znalazł się w nędzy.

LITWA PRZYGOTOWUJE SKARGĘ NA NIEMCY DO LIGI NARODÓW.

KOWNO, 14.3. W celu przygotowania skargi na Niemcy do ligi narodów litewskie ministerjum spraw zagranicznych bada materjały, dotyczącee pewnych posunięć rządu niemieckiego w stosunku do Litwy, szczególniej wypowiedzenia traktatu handlowego, zakazu handlu pogranicznego, utrudnień w tranzycie drobiu t. p.

NOWORODKA W WALIZCE ZNALEZIONO W PRZECHOWALNI DWORCA KRAKOWSKIEGO.

KRAKÓW, 14.3. W przechowalni bagaży na dworcu krakowskim odkryto onegdaj zbrodnię dzieciobójstwa. Od dłuższego czasu przechowalnia wypełniona była zagadkowym fetorem. Po dokonaniu urzędowej kontroli przekonano się, że w jednej z walizek znajduje się trup noworodka płci żeńskiej. Zwłoki były już w stadjum daleko posuniętego rozkładu. Jak stwierdzono, makabryczny ten bagaż został złożony w przechowalni 13 lutego, zatem miesiąc temu. Lekarze stwierdzili, że dziecko zostało uduszone i ma złamaną krtań.

POLSKI LEN PODBIJA ANGLJĘ.

WARSZAWA, 14.3. Polscy eksporterzy lnu zawarli ostatnio poważne tranzakcję na dostawę lnu do Anglji i Belgji. Wartość tranzakcji wynosi blisko 3 miljony zł.

Len polski zdobył ostatnio wiele nowych rynków, konkurując nawet z lnem importowanym z Rosji sowieckiej. Polski len sprzedaje się zagranicą po 19 funtów szerlingów za tonnę.

PROCES O OBRAZĘ KANCLERZA HITLERA.

WILNO, 14.3. Na wokandzie sądu okr. znalazła się sprawa o obrazę kanclerza Hitlera.

Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor żydowskiego dziennika „Wilner Tog“ p. Kagan, któremu akt oskarżenia zarzuca przedruk artykułu pt. „Czy już czas na podzwonne po hitleryźmie“. Artykuł ten został skonfiskowany. Kaganowi wytoczono proces o znieważenie głowy obcego państwa.

Tajemnicza tragedja królowej piękności

LONDYN, 14.3. Przy blasku krwawo świecącej pochodni trzej mężczyzni podnieśli trumnę wzięli ją na barki i złożyli w grobowcu w Bajrucie. Trumna ta zamknęła w sobie śmiertelne szczątki Angielki, Molly Suffren. Słynna ze swej piękności młoda kobieta spoczęła na wieki zdala od swego rodzinnego kraju.

Ale ten „wieczny spoczynek“ nie trwał długo. Po kilku tygodniach nadszedł do władz list anonimowy, twierdzący, iż piękna Angielka została otruta. Rozpoczęto śledztwo, które dostarczyło bardzo wielu poszlak i władze postanowiły przeprowadzić obdukcję zwłok. Okazała się, że autorka listu anonimowego nie myliła się. Opinja lekarska stwierdziła, że Molly Suffren została zamordowana przez podanie jej gwałtownej trucizny.

SEN O FILMIE

Przed trzema laty w Anglji, w miejscowości Norwich, Molly Suffryn była uważana za królowę piękności. Nie należy się przeto dziwić, że kiedy ta piękna 18-letnia dziewczyna pewnego dnia zniknęła bez śladu z domu rodzicielskiego, zniknięcie to wywołało duże wrażenie i stało się wielką sensacją.

Zrozpaczony ojciec — wyższy urzędnik państwowy — poruszył wszystkie sprężyny, ażeby odnaleźć jedynaczkę. Upływały miesiące, a nie można było wpaść na żaden ślad. Wreszcie po sześciu miesiącach nadszedł list z Konstantynopola. Molly pisała, ażeby nie szukano jej i ażeby się nie martwiono o nią. Powodzi się jej znakomicie i została zaangażowana do filmu.

Sen jednak o filmie rozwiał się. Zaszły okoliczności, które skierowały bieg życia pięknej Angielki w zupełnie inną stronę. W Konstantynopolu poznała bardzo kogatego kupca, właściciela miljonowego majątku. Fahmy Beja. Był on właścicielem olbrzymich plantacyj tytoniowych. Eksportował tytoń do Francji i Anglji.

Bej syryjski zakochał się w pięknej Angielce do szaleństwa i począł ją obsypywać kosztownemi podarunkami. Molly Suffren ujęta miłością wschodniego miljonera, odwzajemniła mu się uczuciem. Zmieniła wiarę ojców i wyszła zamąż za bogatego Syryjczyka.

Wspólnie odbyli podróż do Paryża i na Riwierę, zwiedzili kraje leżące nad Morzem Śródziemnem. Życie płynęło jej jak w bajce, albo jak w fantastycznej opowieści filmowej. Każde życzenie Molly Suffren było spełnione. Wreszcie wyjechała ze swym mężem do Ankary, gdzie miały się odbyć wielkie uroczystości weselne. Bogaty Bej chciał dopełnić skromnego ceremonjału ślubnego niebywałą ucztą i wspaniałemi widowiskami.

TRZY RYWALKI

Uroczystości weselne urządzone przez bogatego Beja olśniły nawet ludzi Wschodu, którzy byli przyzwyczajeni do podobnych widowisk. Ale w domu małżonka czekała piękną Molly wielka niespodzianka. Po uroczystościach ślubnych w przepięknym parku przedstawił jej mąż trzy kobiety. Okazało się, że Molly jest czwartą żoną Beja.

Zawiedziona postanowiła wrócić do Anglji. Bej jednak potrafił ją przekonać i oświadczył jej, że od tej pory ona jest tylko jedną kobietą w jego życiu. Zbudował dla Molly wspaniały pałac i nazwał go „Willą pod Białą Lilją“.

Uroda pięknej Angielki stała się wkrótce sławną w Syrji. Nazywano ją powszechnie „Białą Lilją“. Wszyscy odnosili się do niej z życzliwością.

Pewnego dnia Fahmy Bej otrzymał telegram z Paryża. Musiał wziąć udział w bardzo ważnej konferencji finansowej. Molly miała wyjechać z nim razem. Tymczasem zachorowała poważnie i musiała zrezygnować z podróży.

Pod nieobecność męża, trzy rywalki pięknej Molly, trzy dotychczasowe żony bogatego Beja, zajęły się chorą bardzo pieczołowicie. Nie odstępowały od łoża chorej ani na moment.

Ósmego dnia po odjeździe Fahmy Beja Molly Suffren po zażyciu lekarstwa nagle zmarła.

Obecnie okazało się, że trzy rywalki podały Angielce straszliwą truciznę syryjską. Tak się skończyło piękne, bujne, aczkolwiek krótkotrwałe życie królowej piękności z Norwich.

6-letni chłopiec uratował majątek gospodarza

Bandyta przebrany za staruszkę chciał uśpić domowników

Bohaterem niezwykle sensacyjnego wypadku, jaki wydarzył się w jednej z wiosek na Wołyniu, stał się 6-letni chłopczyk.

Karp Maksymczuk, pochodzący z Wiśniowca, w pow. krzemienieckim, zamierzał nabyć gospodarstwo rolne w okolicy Łucka i w tym celu sprzedał całą swoją ziemię. Ponieważ nowa tranzakcja związana była z szeregiem formalności, zmuszony był narazie przechowywać pieniądze w domu. Okoliczność ta nie była tajemnicą dla bliższych i dalszych sąsiadów.

Ostatnio przybyła do domu Maksymczuka jakaś staruszka, prosząc o nocleg. Gościnny gospodarz chętnie ją przyjął do mieszkania. Wygląd zgrzybiałej kobiety nie wzbudzał żadnych podejrzeń.

W domu Maksymczuka przebywał wówczas 6-letni synek arenderza żydowskiego z tejże miejscowości Symcha Góralnik, którego rodzice przed wyjazdem do miasta pozostawili pod opieką sąsiada.

Mimo spóźnionej pory arendarz z żoną nie wrócił jeszcze z miasta. Chłopczyk położył się do snu. W mieszkaniu pozostawała tylko staruszka i mały Symcha, gdyż domownicy krzątali się jeszcze w obejściu i oborze.

Nieznajoma sądząc, że nikt jej nie widzi, zbliżyła się do pieca, gdzie gotowała się wieczerza i wsypała do garnków jakiś proszek. Leżący w łóżku chłopiec zauważył ten manewr, pobiegł natychmiast do gospodarza i wszystko mu opowiedział.

Maksymczuk zorjentował się w sytuacji i postanowił działać rozważnie Udał się na posterunek P. P., a chłopcu nakazał milczenie. Po upływie pół godziny przybył do domu policjant przebrany za chłopa i również poprosił o nocleg.

Gdy podano wieczerzę staruszka usunęła się w kąt, mówiąc, że nie jest głodna. Nie pomogły żadne prośby i nalegania. Wówczas policjant zerwał z głowy rzekomej staruszki chustkę i wtedy okazało się, że w sukniach kobiecych był mężczyzna.

Znaleziono przy nim rewolwer i gwizdek. Przyciśnięty do muru opryszek wydał swoich wspólników, którzy tej samej nocy jeszcze zostali aresztowani.

Proszek wsypany do jedzenia był środkiem nasennym, przeznaczonym dla domowników, by umożliwić bandytom swobodne plądrowanie mieszkania przy poszukiwaniu gotówki Maksymczuka. Cały plan został jednak pokrzyżowany dzięki przytomności umysłu 6-letniego dziecka.

Czy można wybrać wygląd swemu dziecku?

w jakim stopniu dziedziczy się powierzchowność

Niejednokrotnie słyszy się o tem, jak młode dziewczyny, snując marzenia o swych przyszłych dzieciach, mówią:

— Wyjdę zamąż tylko za wysokiego by mieć wysokie dzieci.

Albo:

— Lubię tylko niebieskie oczy, więc wybiorę sobie takiego męża, żeby dziecko moje miało jasne oczy.

I oto właśnie nasuwa się kwestja do jakiego stopnia dzieci dziedziczą cechy zewnętrzne po rodzicach. Czy wygląd pary rodziców wpływa na powierzchowność dziecka i w jakim stopniu?

Przeprowadzano w tej dziedzinie liczne badania i oto jakie były rezultaty.

Okazuje się, że para wysokich rodziców niezawsze ma wysokie dziecko, a para, z których jedno jest wysokie a drugie niskie niezawsze ma dzieci średniego wzrostu.

Dalej nigdy nie można być pewnym urody dziecka, sądząc o niej po urodzie rodziców. Niezawsze przepiękna para ma ładne dziecko, zdarza się nawet, że dziecko dwojga skończonych piękności jest zdecydowanie brzydkie.

BŁĘKITNE OCZY

Jedyna cecha zewnętrzna, którą udało się zgóry przewidzieć w nauce o dziedziczeniu powierzchowności to kolor oczu.

Jeżeli ktoś marzy o dziecku o błękitnych oczach, może przy starannym doborze partnera takie dziecko mieć.

Dowiedziono bowiem na zasadzie doświadczeń, że dwoje ludzi błękitnookich musi mieć zawsze dziecko o oczach niebieskich.

Natomiast para ludzi ciemnookich może mieć mimo to dziecko o oczach niebieskich. Jeżeli jedna strona ma oczy ciemne, a druga jasne istnieje większa możliwość dzieci o oczach jasnych, ale zdarzyć się mogą i ciemne.

Wynika więc z tego, że jest więcej na świecie ludzi jasnookich, co jest prawdą i że, aby mieć dziecko błękitnookie należy tylko dobrać mu oboje rodziców o jasnych oczach.

RYSY CHARAKTERYSTYCZNE

Jeszcze jedną cechę dziedziczy się z całą pewnością. To charakterystyczne rysy rodzinne. Najlepszym przykładem będzie tu słynna „warga Habsburgów“, która utrzymuje się w rodzie tym od setek lat i którą odziedziczył np. ekskról hiszpański Alfons.

Taki charakterystyczny rys powtarza się prawie zawsze z pokolenia na pokolenie i poślubiając człowieka, posiadającego w rodzinie taki rys, można być pewnym, że i dziecko będzie go miało.

URODA

Urody dziecka przewidzieć jednak w żadnym razie nie można. Uroda jest przecież zależna w pierwszym rzędzie nie tyle od układu kości, ile od skóry, jej barwy, blasku, układu mięśni itp., a to są cechy, które się rzadko dziedziczą.

W dzieciach powtarza się po matce czy ojcu raczej chód, sposób poruszania się, mówienia i to niewiadomo, czy jest to dziedziczność, czy cechy nabyte przez przestawanie z rodzicami.

Gdy Grecja miała króla...

Po krwawej rewolucji

Krwawa rewolucja grecka stłumiona. W związku z tem warto cofnąć się myślą wstecz do roku 1917, kiedy to rewolucjoniści w Grecji pod wodzą Venizelosa, a pod protektoratem Ententy, zrzucili z tronu króla Konstantyna II, szwagra cesarza Wilhelma II i zmusili go do opuszczenia granic kraju.

Po detronizacji Konstantyna na tron grecki wstąpił jego syn Aleksander, ale ster rządów spoczywał faktycznie w rękach Venizelosa. Przez przeciąg trzech lat rządził on krajem, używając do poskromienia swych wrogów najsurowszych środków, nie cofając się nawet przed gwałtem. Panowanie Aleksandra nie trwało długo, wskutek nieszczęśliwego wypadku zakończył on swój żywot.

Z tą chwilą rozpętała się w Grecji prawdziwa burza. Część narodu wypowiedziała się za powrotem Konstantyna, który na wieść o tem przybył czemprędzej do Aten. Skutek jego powrotu był taki, że Venizelos, jego najzacietszy wróg, uległ temu samemu losowi, co przed trzema laty król, to jest zmuszony był kraj opuścić.

Nikt nie spodziewał się jednak, że drugie królowanie Konstantyna potrwa zaledwie kilka miesięcy. Nastąpiło bowiem powstanie w Małej Azji, pod wodzą Kemala Paszy, a zwycięstwo jego nad Grekami pod Smyrną położyło kres panowaniu Konstantyna. Wzburzone tłumy w nim dopatrywały się przyczyny klęski i zrzuciły go z tronu, skazując na banicję.

Upadek Konstantyna był znakiem dla Venizelosa, że czas odwetu nastał. Jako zwolennik teorji „wielkogreckiej", dążący do powiększenia granic Grecji, rozpoczął po powrocie do kraju nową zaciekłą wojnę z Turcją. Wynikiem tej wojny była dyktatura. Po dwóch latach nieudolnych rządów, dyktatorzy zrzekli się swej władzy i wezwali do powrotu Venizelosa, będącego znów na obczyźnie. Uporządkował on stosunki w kraju, ale trzy zbrojne powstania znów odsunęły go w r. 1925 od rządów i ponownie zapanowała dyktatura.

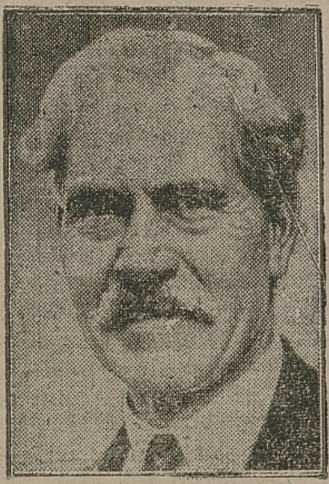
Ostatnio Venizelos stanął znów na czele rebeljantów. Powstanie krwawo stłumiono — Venizelos uciekł. Przypominać jednak należy, że ostatnie powstanie było zamknięciem bujnej przeszłości ambitnego greka, który w życiu swem przyspożył ojczyźnie wiele dobrego, ale niewiadomo, czy nie więcej złego.

Z BOGIEM — NA WOJNĘ.



Do Afryki przybyły transporty wojska włoskiego w ilości 6 tys. ludzi i 1000 lotników. Na zdjęciu kapelan jednego z pułków rozdaje oficerom medaliki.

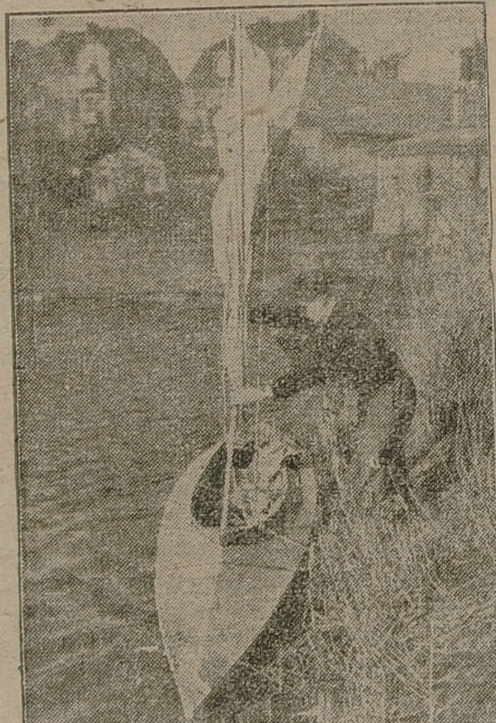
MAC DONALD USTĄPIŁ





Premjer Mac Donald (u góry), jak to już wczoraj donosiliśmy ustąpił ze stanowiska premjera. Stanowisko to obejmie minister Baldwin (na dole).

POD ZIMOWEJ DRZEMCE...



Przysięgli kajakowcy rozpoczęli już opatrywanie sprzętu — spuszczając na wodę kajaki, dobyte z zimowych schronów. Gdy słońce lepiej przygrzeje kajaki zaroją się na rzekach i stawach.

Harcerskie „manewry" w Spale zapowiadają się imponująco!

W całej Polsce czynione są przygotowania do jubileuszowego zlotu harcerstwa w Spale, który odbędzie się w lipcu br.

Zlot ten organizowany z okazji 25 lecia harcerstwa w Polsce ma być przeglądem i sprawdzianem sił harcerstwa zarówno żeńskiego, jak i męskiego. O rozmachu z jakim związek harcerstwa polskiego przystępuje do przygotowania zlotu, niech świadczy fakt, że w tej chwili liczba zgłoszeń na zlot z całej Polski przekroczyla cyfrę 25 tysięcy młodzieży. Ponadto w zlocie weźmie udział ponad 5 tysięcy młodzieży polskiej z zagranicy, a w tem tysiąc z Czechosłowacji.

Na zlot harcerstwa w Spale zapowiedziały liczny swój przyjazd reprezentacje skautów zagranicznych różnych krajów. Najliczniejszy udział zgłosili skauci węgierscy, którzy przybędą na zlot w liczbie 500.

Najciekawszą częścią zlotu będzie niewątpliwe obóz byłych harcerzy i sympatyków harcerstwa, którzy zostaną umieszczeni w osobnym podobozie pod namiotami.

Program zlotu przewiduje między innemi bieg harcerski z przeszkodami niezwykle sprytnie pomyślanemi, w którym udział weźmie 9 tysięcy harcerzy zorganizowanych w 900 zastępów. W samych zawodach z zakresu pionierki przewidziany jest udział 250 zastępów w sile 2.500 harcerzy, którzy mają wybudować na rzece Pilicy pięć wielkich mostów drewnianych po których przemaszeruje kilka tysięcy młodzieży zebranej na zlocie. W tej chwili przygotowywane są przez komendę zlotu wszystkie szczegóły zawodów oraz dokładne plany.

Przewodniczący związku harcerstwa polskiego wojewoda dr. Michał Grażyński zaprosił na mający się w Spale odbyć zlot harcerstwa twórcę skautingu lorda Baden Powella, zwanego przez wszystkich skautów „Dziadkiem". Lord Baden-Powell, który ukończył 78 lat bawił niedawno w Australji na Jamborce skautów, gdzie zapoznał się z ogromnie rozwiniętym ruchem skautowym.

Hałas przy pracy drogo kosztuje

W Warszawie zapoczątkowano, z inicjatywy przedsiębiorstw komunikacyjnych, walkę z hałasem, jako z czynnikiem szkodliwym dla spokoju i zdrowia mieszkańców stolicy, zwłaszcza zamieszkałych w ruchliwych dzielnicach miasta.

W akcji tej, godnej uznania, należałoby zwrócić uwagę także na hałas przy pracy. W całym szeregu zakładów przemysłowych, biur i instytucyj handlowych panuje hałas, który wpływa szkodliwie na zdrowie pracujących, zmniejsza wydajność pracy ludzkiej, czyni ją niedokładną, powiększa liczbę błędów i pomyłek, które w sumie podrażają koszty produkcji.

Przekonano się o tem najlepiej w jednym z urzędów pocztowych Nowego Yorku. W urzędzie tym przeprowadzono walkę z niepotrzebnym hałasem drogą racjonalnych zarządzeń wewnętrznych. Efekt był wspaniały. Wydajność pracy całego personelu wzrosła w niedługim czasie o 12 proc., koszty zaś nadania jednej depeszy spadły o 3 proc. W ten sposób akcja ta przyniosła poważne zyski materjalne.

Jeszcze większe znaczenie ma hałas w takich zakładach przemysłowych jak np. wytwórnie kotłów, warsztaty mechaniczne, tartaki (przy obróbce drzewa) i inne, w których powstaje hałas o znacznem natężeniu i wysokiej tonacji. Drgania takie działają ujemnie na narząd słuchu, powodując u robotników przytępienie słuchu, które przechodzi potem w zupełną głuchotę. Choroba rozwija się powoli i podstępnie, gdyż robotnik traci kolejno wrażliwość na pewne rejestry tonów, nie zdając sobie z tego sprawy. Po kilkunastu latach zostaje inwalidą pracy.

W interesie więc zdrowia ogółu ludności pracującej samej produkcji należy prowadzić walkę z hałasem. Hałas kosztuje — cisza przynosi zysk!

Wiadomości radjowe

ŻYDZI JADĄ DO PALESTYNY.

Społeczeństwo polskie sosunkowo mało wie o ciekawym i bardzo ożywionym ruchu emigracyjnym żydowskim do Palestyny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rodziny tych emigrantów żyją obok nas, a oni rekrutują się przeważnie z naszych współobywateli wyznania mojżeszowego — ten brak zainteresowania publicystów wydaje się dość dziwny. Po ostatnich doskonałych reportażach red. Harysymowicza, obecnie znalazł się na ścieżce emigracyjno - żydowskiej inny polski feljetonista dobrze znany radjosłuchaczom — red. Bohdan Pawłowicz. W dniu 24 lutego słyszeliśmy jego pierwszy reportaż ze świeżych wrażeń palestyńskich pt. „Potop w Jerozolimie". Drugi z tego cyklu pt. „Emigranci żydowscy — „halucce" na polskich statkach", ilustrowany piosenkami żydowskiemi wygłoszony zostanie dnia 17 bm. (niedziela) o godz. 19.45. Będzie to bezstronna, życzliwa a jednocześnie pełna jeszcze dla nas egzotyzmu opowieść polaka o żydowskich emigrantach z Polski na polskich statkach do nieznanej jeszcze Nowej Palestyny.

—::—

MUZYKA POLSKIEGO DOMU.

Niedzielna audycja muzyczna pt. Muzyka w polskim domu, którą nada radjostacja warszawska o godzinie 18, przypomni radjosłuchaczom zapomniany repertuar, który dawniej panował w każdym muzykalnym polskim domu. A więc będą to kompozycje Zawadzkiego, Zarzyckiego, Troszla i wielu innych cenionych muzyków polskich. Jako wykonawcy wystąpią: pianistka Marja Święcicka, baryton Józef Korolkiewcz, wiolonczelista, Tadeusz Kowalski, oraz prof. Ludwik Ursztein jako akompanjator.

—::—

W BEZPOŚREDNIEM WYKONANIU CHÓRU.

Kilka tuzinów płyt gramofonowych z piosenkami chóru Eryano spopularyzowało w całej Polsce ten zespół lwowskich rewelersów, który występuje z coraz to nowemi utworami. Szereg ostatnich najnowszych piosenek tego zespołu będziemy mieli możność usłyszeć w dniu 17 marca o godz. 20 ze studja rozgłośni lwowskiej, nie z płyt, ale w bezpośredniem wykonaniu chóru. Pozatem w programie lekkie utwory orkiestrowe z Warszawy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. St. Nawrota.

Ilość czy jakość?

Z okazji 5-ej rocznicy istnienia U. P. w Czeladzi

Zagadnienie uniwersytetu powszechnego nabiera u nas w Polsce szczególnego znaczenia, w okresie kształtowania się ciągle jeszcze młodej naszej państwowości i musi być uważane za jedną z najdonioślejszych form kulturalnego oddziaływania oraz za jedną z najskuteczniejszych dróg do przebudowy życia społecznego, co ma miejsce zagranicą.

Szczególnie w Anglji rozwój uniwersytetów, zwanych tam klasami tutorjalnemi dochodził już w roku 1926-27 do liczby 438 klas tutor. 3-ch letnich. W Danji w r. 1914 istniało ogółem 75 uniwersytetów ludowych, których liczba po wojnie podnosi się w sposób gwałtowny i wytworzył się stan, że dziś nieledwie co trzeci mężczyzna i co trzecia kobieta uczęszcza do uniwersytetu ludowego. Duński uniwersytet ludowy sprawił, że potomkowie Grundtwiga (twóry uniwersytetu ludowego w Danji), mogą jeszcze do dzisiaj „po duńsku, czuć, myśleć i mówić“.

Najmłodszym uniwersytetem jest uniwersytet w Niemczech, który zaczyna się rozwijać dopiero od roku 1918 i do roku 1930 sięgał liczby 120.

Niezawodnym bodźcem, wpływającym na tak bujny rozkwit uniwersytetów była katastrofa wojenna z roku 1918, spowodowana jak mówi Hollman, nie tem „by naród niemiecki był zestarzały i zwiędły, boć przecież znajdował się w rozwoju pełnym blasku na szczycie swej narodowej twórczości i po olbrzymim wysiłku energji i dokazaniu pełnych chwały czynów. — Nie miał on duchowego kierownictwa bo ślepo był posłuszny systemowi, który musiał doprowadzić do katastrofy, ponieważ nie dokonano narodowego zjednoczenia własną mocą przez współdziałanie i współodpowiedzialność każdej jednostki.

Nakazem chwili stało się, by ze społeczności niemieckiej wydobyć poczucie jedności narodowej, ducha narodu, a zarazem uświadomienie odrębności narodowej, która niegdyś w narodzie tkwiła, a która poprzez cywilizację (wynalazki, postęp techniczny, modę, odkrycia itp.) zatraciła swój charakter.

W rozporządzeniu pruskiego ministra oświaty o uniwersytetach powszechnych czytamy: „Państwo jednak powinno i będzie traktować wymagania stawiane przez uniwersytety ludowe, jako zadania dlań ważne i obowiązując“... „Ministerjum ma nadzieję, że niemiecki uniwersytet ludowy, jako placówka niezależnego ruchu oświatowego ze swej strony przyczyni się do odrodzenia naszego narodu“..

Zasługującem na uwagę byłoby też stanowisko że zadania stawiane przed uniwersytetem mogą być tylko wypełnione przez jednostkę.

Dla zilustrowania tego warto przytoczyć cytat z ulotki urzędowej, wydanej bodaj równocześnie z powyższym reskryptem, a zatytułowanej: „Do czego dąży uniwersytet ludowy?“ Wygląda to na naszą opinję „publiczną“ dość paradoksalnie. Cytat brzmi: **„Ważną jest nie liczba, lecz jakość słuchaczów. Jednostka rzeczywiście współpracująca przedstawia większą wartość, niż setka współuczęszczających“.**

W myśl tej samej zasady w duńskich uniwersytetach ludowych określa się liczbę słuchaczy na maximum 20 słuchaczy. Natomiast w Anglji jako maxymalną liczbę przepisy Ministerjum Oświaty określają na 24 osoby, przyczem i tutaj normalnem jest zjawisko spadku frekwencji w ciągu 3-ch letniego okresu.

Zjawiska tego, tj. procesu spadku frekwencji i liczby nie uważa się za szkodliwy dla pracy reszty, póki odbywa się w wąskich ramach. Proces uważany jest jako dalsza selekcja w następstwie której pozostają nieliczni ale najbardziej wytrwali, najpilniejsi i najzdolniejsi.

Jak widzimy z powyższych danych sprawa ta zakreśliła w państwach zachodnich szerokie kręgi, a w niektórych stworzyła sobie bogatą tradycję (Anglja, Danja) i odegrała w nich doniosłą rolę (odrębność narodową — Danja).

U nas w Polsce idea uniwersytetów powszechnych i ludowych powstała dość późno i nie zdołała przybrać tak rozległych rozmiarów jak zagranicą. Do tej pory powstało zaledwie kilka uniwersytetów powszechnych.

I tak: w Warszawie 8. na Śląsku 3, w Zagłębiu Dąbrowskiem 1, (w Czeladzi, utrzymywany przez samorząd powiatowy i miejski). Gdyby chodziło o uniwersytety ludowe, to tych mamy około 10, rozsianych po całej Polsce. Jakże blado przedstawia się ta sprawa u nas w porównaniu z państwami zachodniemi i wschodnim naszym sąsiadem, Rosją.

Wprawdzie, obserwując ostatnio poczynania w różnych naszych ośrodkach, przypuszczać należałoby, że sprawa zmienia się na lepsze. Mimo to nie należałoby się łudzić, że stan ten zniknie w krótkim czasie, a idea uniwersytetu powszechnego zostanie należycie zrozumiana i oceniona. Boć mimo kilkuletnich wysiłków jest to jeszcze ciągle rzecz nowa, a przeto musi przejść dłuższy okres zmagań Wymagać ona będzie niezwykłej energji i nieprzeciętnego wysiłku, bo „bez tej niezwykłej energji i nieprzeciętnego wysiłku nie podobna przepchać się przez zwarty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowej“ (J. Piłsudski) zwłaszcza, że ma się tu do czynienia ze sprawami głębszemi, duchowemi, a nie z materją, co szczególnie utrudnia złamanie oporu i niedowierzań, gdyż tu nie można wierzyć, ani ważyć, ani kreślić, ani rysować dla uzyskania przekonywującego dowodu wartości.

Nic tu nie pomoże kalkulacja kupiecka czy inna.

W każdym razie dla prób rozwiązania idei uniwersytetu powszechnego należałoby użyć całego wysiłku społecznego, aby te słabe promyki nowej oświaty rozdmuchać w potężne ogniska narodowej kultury w interesie państwa i ojczyzny w myśl słów Kochanowskiego:

„A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służą Ojczyźnie. Wątpić nie potrzeba,
że co im zazdrość ujmie — Bóg nagradzać będzie“.

Na froncie pracy w Zagłębiu

W ub. tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego zaszły dość znaczne zmiany.

W górnictwie sytuacja nadal pozostaje bez zmiany. Kopalnie pracują po 2 — 4 dniówki w tygodniu, pozatem szereg kopalni stosuje turnusy.

W przemyśle metalurgicznym zaznaczyła się pewna zmiana na lepsze.

Huta Katarzyna przyjęła do pracy 87 robotników do wydziału walcowni.

Huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła do pracy 28 robotników.

W przemyśle włókienniczym sytuacja uległa pogorszeniu. Mianowicie fabryka C. G. Schön w Sosnowcu unieruchomiona zostanie na przeciąg miesiąca, tj. od 16 bm. do dnia 15-go kwietnia.

Naskutek tego pracę na ten okres utraci 600 ludzi.

Powodem unieruchomienia fabryki ma być brak zamówień.

W pozostałych gałęziach przemysłu bez zmian.

Znowu trzy samobójstwa w Zagłębiu

SKOCZYŁ Z OKNA II PIĘTRA. — BRZYTWĄ ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE. — POWIESIŁ SIĘ W LESIE.

Codziennie prawie notujemy wypadki samobójstw w Zagłębiu. Głównemi przyczynami samobójstw są obecnie: brak środków do życia i ciągłe zmaganie się z przeciwnościami losu. Nerwy ludzi wyczerpanych obecnem życiem odmawiają posłuszeństwa i dlatego tak często zdarzają się te tragiczne odruchy pozbawienia się życia.

Ostatnio w Zagłębiu wydarzyły się znowu trzy wypadki samobójstw.

Onegdaj z okna na II piętrze z klatki schodowej wyskoczył w celu samobójczym, 21-letni Henryk Retyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 42.

Desperata w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Sosnowcu.

Powód samobójstwa narazie nieustalony.

Mieszkaniec Dąbrowy, 29-letni Jan Kozera. zamieszkały przy ul. Limanowskiego 14, przeciął sobie gardło brzytwą i po kilku godzinach męczarni zmarł.

Kozera chory był na gruźlicę otwartą i ostatnio postanowił pozbawić się życia.

Wczoraj z niewiadomych narazie powodów powiesił się Edward Szczęśniak, zamieszkały na kolonji Podlesie w Gołonogu.

Szczęśniak udał się do lasu pomiędzy koloniami Janiki i Podlesie w Gołonogu, gdzie powiesił się na jednem z drzew.

Zwłoki wisielca zauważyli przechodnie, niestety nie udało się go przywrócić do przytomności.

Pociąg roztrzaskał wóz w Gołonogu

Wczoraj około godziny 4.30 rano na przejeździe kolejowym obok kolonji Babia Ława w Gołonogu. wydarzył się tragiczny wypadek najechania przez pociąg, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Mieszkaniec Zawiercia Stanisław Widlarz przejeżdżał przez przejazd wozem naładowanym sodą i zaprzężonym w jednego konia.

W chwili przebywania przejazdu koło wozu dostało się między szyny i mimo wysiłków koń nie mógł ruszyć z miejsca.

Woźnica dłuższą chwilę męczył się przy wydobyciu koła zpomiędzy szyn niestety, wóz był obficie naładowany, a wokoło nie widać było ludzi, którzyby pomogli Widlarzowi.

W tym czasie nadjechał pociąg osobowy, wobec czego Widlarz widząc, że nie zdoła uratować wozu, odczepił konia i zdołał uciec z toru.

Pociąg z całą siłą wpadł na stojący na szynach wóz i rozbił go doszczętnie.

Dodać należy, że przejazd ten pozostaje bez obsługi, to też o wypadek jest nietrudno.

W Zagłębiu zdarzają się często wypadki na przejazdach, dość wspomnieć ostatni wypadek w Kazimierzu, gdzie pociąg najechał na samochód, wiozący dr. Riedla i mgr. Mandyczewskiego. którzy tylko cudem uniknęli śmierci.

Władze kolejowe w najkrótszym czasie winny zabezpieczyć wszystkie przejazdy, pozostające dotychczas bez obsługi i odpowiednich urządzeń ochronnych.

KRONIKA

Piątek 15 Marzec	Dziś: † S. dz., Klemensa Hofb. Jutro: † S. dz., Abrahama Wschód słońca: 5.45 Zachód słońca: 5.45

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 15 marca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.46 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień następny. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Koncert zespołowy. 12.45. Kilka słów o naszych dzieciach. 12.55 Dziennik południowy. 13.00. Płyty. 13.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.35. Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. straży więziennej. 16.30 Chwilka pytań. 16.45 Pieśni w wyk. E. Szabrańskiej. 17.00 Przyjaźń w okresie dojrzewania. 17.15 Recital fortepianowy. 17.40 Audycja dla chorych. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30. Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07. Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Transmisja z Filh. Warsz. 22.30 Recytacje poezyj. 22.45 Przyczyny prostytucji. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

KATOWICE.

Piątek, 15 marca.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 — Transmisja z Warszawy. 12.05 Płyty. 12.50 Transmisja z Warszawy. 13.30 Giełda zbożowa. 13.55. Chwilka społeczna. 14.00 Płyty. 15.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Transmisja z Warszawy. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Jan Raszka śląski rzeźbiarz. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.35 Płyty. 19.50 Transmisja z Warszawy 20.00. Jak spędzić święto 20.05 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

—::—

Z Kielc

k) **„Biała Sowa“ w teatrze polskim.** „Biała Sowa“ to jedna z najlepszych i najciekawszych sztuk współczesnej polskiej dramaturgji. Autor jej Andrzej Rybicki należy do tej kategorji interesujących pisarzy scenicznych, którzy do literatury dramatycznej wnoszą swoje własne piętno.

„Biała Sowa“ to dramatyczne studjum sugestywne i piękne, gdzie mowa jest o szczęściu i o prawie do życia o dążeniu wzwyż. Każdy znajdzie w tej sztuce odzwierciadlenie swoich uczuć, każdego porwie nurt akcji w tym nawskroś dramatycznym konflikcie siostrzanym.

„Biała Sowa“ graną będzie w dniu 17 bm. w sali teatru polskiego w Kielcach, przez zespół Reduty.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — „Pan bez mieszkania“, oraz Pat i Patochon jako kompozytorzy.

Kino „Uciecha“ — Bal w Savoyu.

(k) **Schwytanie złodziejki na poczcie.** Błomasz Jacenty, zam. we wsi Bęczków, pow. kieleckiego — zameldował, że będąc w urzędzie pocztowym w Kielcach, wpłacał pieniądze w sumie 20 zł. i gdy położył je chwilowo na parapecie okienka, wówczas z tyłu podeszła jakaś kobieta i pienądze te skradła. Błomasz spostrzegłwszy kradzież, ujął złodziejkę, odebrał od niej pieniądze i oddał ją w ręce policji. Jak ustalono, złodziejką jest Kasprzyk Genowefa, zam. w Kielcach na przedm. Szydłówek.

(k) **Straszna śmierć 15-letniej dziewczynki w trybach kieratu.** We wsi Krzepin, pow. włoszczowskiego, podczas młócenia łubinu zachaczona za sukienkę sztangą kieratu i rzucona silnie o ziemię Cieselska Stanisława, lat 15, która doznała pęknięcia czaszki i po upływie 4 godzin zmarła.

(k) **Samobójstwo w restauracji.** W sali jednej z restauracyj w Kielcach, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, pozbawił się życia Brzeziński Stanisław, ur. 1897 r., zam. w Lublinie przy ul. Szopena nr. 3.

Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Sobota ,godz. 20.15 — premjera — tragedji J. Słowackiego pt. „Balladyna“ w inscenizacji p. J. Gołaszewskiego.

—::—

Porady prawne

dla stałych Czytelników „Expresu Zagłębia“

Przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom, że Redakcja „Expresu Zagłębia“ udziela stałym Czytelnikom bezpłatnych porad prawnych we wszystkich sprawach karnych i cywilnych. Porad prawnych udzielają pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednie umowy.

Wszyscy więc nasi stali czytelnicy, chcący zasięgnąć bezpłatnej porady winni się zgłaszać z kwitem z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc do Redakcji „Expresu Zagłębia“, Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popołudniu.

—o—

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.

Magistrat m. Będzina otrzymał wczoraj w południe z województwa pismo zarządzające przeprowadzenie wyborów prezydenta miasta, wiceprezydenta i ławników.

Termin pierwszego posiedzenia rady miejskiej, na którem odbędą się wybory, wyznaczono na dzień 18 bm., tj. w poniedziałek.

—o—

KANDYDAT NA PREZYDENTA M. DĄBROWY, MAJOR BASTGEN SKŁADAŁ WIZYTY.

Wczoraj bawił w Zagłębiu kandydat na prezydenta m. Dąbrowy, major Bastgen. Pan Bastgen złożył wizyte prezesowi rady grodzkiej BBWR. w Dąbrowie dyr. Ziębie oraz wiceprezydentowi Trzęsimiechowi. W przyszłym tygodniu p. Bastgen weźmie udział w konferencji radnych miasta Dąbrowy z klubu BBWR.

—::—

O WSTRZYMANIE REDUKCYJ W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Wczoraj donosiliśmy o uchwałach komitetu okręgowego C. Z. G. w sprawie obecnej sytuacji w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

C. Z. G. zwrócił się w dniu wczorajszym do inspektora pracy w Sosnowcu z prośbą o interwencję u władz państwowych, celem wstrzymania redukcyj robotników, udzielania długoterminowych urlopów turnusowych i powiększenia liczby dni pracy.

Jednocześnie C. Z. G. domaga się zwołania wspólnej konferencji z przemysłowcami dla omówienia tych spraw.

—o—

— **Popis szkoły muzycznej w Sosnowcu.** 17 bm. o godz. 4 pop. odbędzie się we własnej sali kameralnej szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu, Dęblińska 11 — wewnętrzny popis uczniów.

W popisie biorą udział uczniowie następujących klas: prof. Bielickiego (fortepjan), Horbaczewskiej (fortepjan i śpiew solowy. Plawnerowej (fortepjan) i Sieji (skrzypce). Wstęp bezpłatny.

— **Dancing towarzyski.** Jutro, w sali dancingowej klubu towarzyskiego pracowników przemysłowo - handlowych w Sosnowcu (Sienkiewicza 17) odbędzie się dancing towarzyski, połączony z popisami artystycznemi.

— **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną notatką, dotyczącą nowego składu zarządu związku pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że nowy zarząd związku został wyznaczony drogą nominacji przez delegatkę zrzeszenia wojewódzkiego z prawem kooptacji i misją utworzenia zarządu tymczasowego.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że poprzedni zarząd związku dobrowolnie złożył swe mandaty.

Krwawa masakra w fabryce szkła w Zawierciu

Szaleniec porąbał siekierą majstra i robotnika

Wczoraj w godzinach rannych pomiędzy Józefem Sroką, zatrudnionym w fabryce szkła w Zawierciu w oddziale pakierni, a robotnikiem tegoż oddziału Turlejem, inwalidą wojennym, wynikła sprzeczka. Obaj robotnicy mieli być o to ukarani przez dyrekcję fabryki drobną karą pieniężną.

Po przerwie obiadowej, nim robotnicy przystąpili do pracy Sroka rozpoczął kłótnię z robotnikami, pracującymi w pakierni, wymyślał im, że zajście między nim, a Turlejem przedstawili w dyrekcji nie we właściwem świetle.

Starsi robotnicy starali się uspokoić Srokę, prosząc go, aby zaprzestał kłótni. Rozwścieczony Sroka chwycił wieko od paki i uderzył niem w nogi stojącego obok robotnika Dutka. Kierownik pakierni p. Feliks Dybek, oświadczył Sroce, że nie będzie mógł przystąpić do pracy, przed przybyciem do fabryki dyrektora, któremu musi złożyć raport o ponownej awanturze.

Po tem oświadczeniu p. Dybek skierował się do sąsiedniej sali. Sroka zaś chwycił leżącą na pace siekierę i rzucił się na wychodzącego majstra, rąbiąc go po rękach.

Gdy zbroczony krwią Dybek począł uciekać, Sroka rzucił się na stojącego w pobliżu Turleja i począł mu zadawać razy siekierą w bok. Turlej obficie krwawiąc runął na ziemię.

Wówczas szaleniec chciał rzucić się na innych robotników. Jednemu z odważniejszych robotników udało się szaleńca obezwładnić i wydrzeć mu z rąk siekierę.

W krótkim czasie na miejscu wypadku zgromadziły się tłumy wzburzonych robotników, którzy usiłowali dokonać samosądu nad Sroką. Dzięki interwencji poważniejszych osób, Sroka zamknięty został w oddzielnej sali, a następnie oddany w ręce przybyłej policji. Ciężko rannych majstra Dybka i robotnika Turleja odwieziono w stanie ciężkim do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Szaleńczy czyn Sroki wywołał duże wrażenie.

Sroku zatrudniony był w szklarni od 3 lat, sprowadzony został do fabryki z Ząbkowic w czasie strajku robotników.

Zaznaczyć należy, że Sroka wśród robotników szklarni cieszył się jaknajgorszą opinją, majster Dybek, jak i robotnik Turlej należą do ludzi spokojnych i cieszących się zaufaniem.

Niefortunna ucieczka złodzieja w Sosnowcu

ZNANY ZŁODZIEJ ROZKUŁ SIĘ NA DWORCU W SOSNOWCU I USIŁOWAŁ ZBIEC.

W dniu wczorajszym, w sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyć się miała rozprawa przeciwko dwum znanym złodziejom: Edwardowi Pietrasowi i jego towarzyszowi Podrazie.

Obaj oskarżeni sprowadzeni zostali do sądu pod eskortą policjantów z więzienia w Będzinie, gdzie przebywają na „odpoczynku“.

Rozprawa przeciwko obu towarzyszom nie odbyła się spowodu niestawienia się wszystkich świadków i oskarżeni mieli być odtransportowani pociągiem spowrotem do więzienia.

W towarzystwie policji przybyli obaj „fachowcy“ na dworzec w Sosnowcu, gdzie oczekiwali na pociąg, który odwieźć ich miał w „pielesze więzienne“.

Pietras, który z przyzwyczajenia nie lubi siedzieć bezczynnie począł skrycie majstrować koło kajdanek i w pewnym momencie zdołał się od nich uwolnić.

Ucieszony zerwał się szybko i dał nurka w tłum, chcąc przedostać się na ulicę.

Eskortujący policjanci rzucili się w pogoń za niezbyt rączym uciekinierem i schwytali go na ulicy 3 maja przed dworcem.

Niefortunnemu Pietrasowi powtórnie założono „bransoletkę“ i wraz z Podrazą odstawiono go do więzienia w Będzinie.

Pechowiec będzie miał jeszcze dodatkową sprawę w sądzie za usiłowaną ucieczkę.

Zupełnie więc się nie opłacało sprytne pozbycie się kajdanek.

Sprawa osadnictwa bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego na Kresach Wschodnich

Akcja osadnictwa rolnego wśród bezrobotnych Zagłębia Dąbrowskiego, o której już obszernie donosiliśmy prowadzona jest w dalszym ciągu z całą energją przez ks. kan. Bączkowskiego z Warszawy, przy współudziale magistratu dąbrowskiego.

Na ośrodek upatrzony na założenie osad rolnych wybrano majątek Werchy w powiecie Kamień - Koszyrski niedaleko Kowla. Reflektantów na wyjazd znalazło się około stu osób, zadeklarowało jednak swój udział w gotówce tylko 25 osób. Należy bowiem zaznaczyć, że wyjeżdżający obowiązany jest zabrać ze sobą najmniej 1.500 zł. na opłacenie pierwszej raty itp. koszta związane z kupnem ziemi.

Na ostatniej konferencji, jaka się odbyła w tej sprawie, reflektujący na wyjazd wyrazili chęć zwiedzenia majątku Werchy i zbadania na miejscu warunków oraz zaznajomienie się ze stanem ogólnym tej dzielnicy kresów. W związku z tem wybrano specjalną delegację, która w ub. tygodniu wyjechała zwiedzić majątek Werchy. Delegacja ta w składzie pp Mydłowiecki Kszdrol, Kudera i R. Kozłowski po zwiedzeniu kilku majątków na kresach między innemi i majątku Werchy wróciła onegdaj do Dąbrowy.

Werchy jest majątkiem uprzemysłowionym, posiadającym tartak, młyn parowy, gospodarstwa rybne, sad owocowy. Majątek ten jest do nabycia na warunkach przystępnych. — Obszar majątku wynosi 1850 ha, z czego 400 ha ziemi ornej, resztę lasy i łąki. Do objęcia majątku w posiadanie potrzebna jest gotówka 30 tysięcy zł., pozostałe 78 tysięcy należy wpłacić w czasie 3 lat, zaś pozostałe 200 tysięcy w ciągu 50 lat na rzecz banku wileńskiego. Cena ziemi za hektar od 100 do 170 zł.

Szczegółowe sprawozdanie zreferują na konferencji w dniu 16 bm. delegaci, którzy jeździeli zwiedzać majątek Werchy.

Kielce w bieżącym sezonie budowlanym

530 tys. kredytów

Zbliżający się wiosenny sezon budowlany zapowiada się dla Kielc pomyślnie. Zarówno budownictwo prywatne, jak również finansowane przez fundusz pracy roboty publiczne, prowadzone będą w Kielcach na szerszą skalę.

Zapowiedź wzmożenia się ruchu budowlanego zawdzięczać należy dużym kredytom budowlanym przyznanym Kielcom przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Władze miejskie dysponują sumą 330 tysięcy złotych, z czego na drobne budownictwo mieszkaniowe i blokowe przeznacza 300 tys. złotych, a pozostałe 30 tysięcy złotych na remont starych domów.

Ponadto w myśl uchwały komitetu ekonomicznego przy radzie ministrów — z kredytów przeznaczonych na budownictwo robotnicze. Kielce, a właściwie Zagnańsk, leżący w odległości 10 klm. od Kielc otrzymał 200 tys. złotych na budowę osiedli robotniczych.

Razem więc Kielce w bieżącym sezonie budowlanym korzystać będą z kredytów 530 tysięcy złotych.

Niewątpliwie miasto po zatwierdzeniu planu miejskich robót inwestycyjnych na rok 1935, otrzyma jeszcze dodatkowe kredyty, które pozwolą zatrudnić nietylko większą partję robotników budowlanych i wykwalifikowanych rzemieślników, lecz także sporą ilość robotników niewykwalifikowanych, żyjących nadzieją otrzymania pracy na wiosnę.

— **Zarząd koła absolwentek szk. handl. im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu** zawiadamia, iż świetlica czynna będzie dzisiaj o godz. 18. Zebranie kółka sportowego o godz. 17.

— **Konstytuujące zebranie plenarne** (pierwsze w II kadencji) izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, odbędzie się w sobotę, dnia 23 marca 1935 r. o godz. 12-ej w sali zebrań plenarnych izby w Sosnowcu przy ul. 3 maja 22-a.

Zebranie to zaszczyci swą obecnością wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz.

Przed zebraniem plenarnem odbędzie się o godz. 9,30 nabożeństwo w kościele parafjalnym Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marji w Sosnowcu.

Porządek obrad: 1) zagajenie zebrania przez przedstawiciela rządu i przekazanie przewodnictwa w ręce najstarszego wiekiem radcy, 2) wybór prezesa izby, 3) wybór 6 wiceprezesów izby, 4) objęcie przewodnictwa przez nowowybranego prezesa, 5) wybór członków zarządu, 6) ustalenie kolejności zastępstwa prezesa przez wiceprezesów, 7) wybór członków komisji rewizyjnej, 8) ustalenie liczby członków komisyj stałych, 9) wybór członków komisyj stałych, 10) wolne wnioski.

— **Walne roczne zebranie legj. młodych obw. Grodziec.** Odbyło się walne zebranie L. M. obw. Grodziec przy udziale kilkudziesięciu członków. Zebraniu przewodniczył p. Stefan Kowalczyk. Roczne sprawozdanie z działalności ustępujących władz, wykazało duży dorobek pracy obwodu. Według przepisanego porządku obrad, wybrany został komendantem obwodu p. Franciszek Trzaskalski, inspektorem p. Janusz Zimny. Wybrano również 7 delegatów na zjazd okręgu i kongres L. M.

Na zebraniu byli obecni delegaci komendy okręgu p. Kowalik, p. Porada, oraz przedstawiciel POW. p. A. Czarnecki.

— **Odczyt na Gzichowie.** W lektorjum macierzy szkolnej w Będzinie (gmach szkoły powszechnej przy ul. Gzichowskiej) w niedzielę 17 bm. o godz. 16 odbędzie się odczyt p. Strzelca na temat: „Dlaczego mamy bezrobocie“. Wejście bezpłatne.

— **Nowe władze kółka rolniczego w Lgocie.** W Lgocie odbyło się walne zebranie członków kółka rolniczego. Po wyczerpującem sprawozdaniu prezesa kółka i poszczególnych członków, piękny referat o pielęgnacji drzewek owocowych, wygłosił agronom p. Słociński. Zebrani wysłuchali referatu z dużem zainteresowaniem.

Skolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zostali wybrani pp.: Andrzej Proszowski—prezes, Jan Zięba — wiceprezes, Edward Skuła — sekretarz, Eugenjusz Kostarczyk — zastępca sekretarza, Stanisław Noszczyk — skarbnik i Jan Lemański — członek zarządu.

Do komisji rewizyjnej pp.: Antoni Połak — przewodniczący i członkowie: Stan. Keiuk i Stanisław Ptasiński.

— **Kradzież.** Z mieszkania Piotra Sobolewskiego (Dąbrowa, ul. Kościuszki), skradziono garderobę i inne rzeczy, wartości 400 zł.

Z Zawiercia

(z) **Kursy zdrowia.** W kołach gospodyń wiejskich: w Cynkowie, Żelisławicach i Włodowicach przeprowadzone zostały kursy zdrowia, które prowadziła higjenistka PCK. p. Janina Truszkowska z Warszawy. W każdem kole kursy prowadzone były 4 dni, obejmowały one następujące tematy: budowę człowieka, choroby wewnętrzne, zakaźne, kobiece, wychowanie dziecka i pomoc w nagłych wypadkach. Oprócz pogadanek przeprowadzone były zajęcia praktyczne, jak bandażowanie, stawianie baniek i kąpiel dziecka.

Nowoczesne „porywanie Sabinek"

Od wieków istniał zwyczaj, że młodzi mahometanie, którzy otrzymali od ojca swą część majątku i zamierzali rozpocząć życie rodzinne, zgłaszali się do sąsiednich rodzin z prośbą o rękę córki. Transakcja ta odbywała się oczywiście przy pomocy... gotówki, którą wpłacano na przyszłą żonę. Cena pięknej turczynki wahała się od 15 do 100.000 dinarów.

Wobec tego jednak, że w ostatnich czasach kryzys ekonomiczny dał się również we znaki wieśniakom jugosłowiańskim, cena kupna narzeczonej musiała dostosować się do ogólnej depresji finansowej.

Lecz młodzi mahometanie są pomysłowi, a nie chcąc się wyrzec przyszłych małżonek, wpadli na dobry pomysł, aczkolwiek nieco ryzykowny i oryginalny, przynajmniej, jak na stosunki europejskie. Na Bałkanach jednak nie razi to tak dalece, to też zdarza się coraz częściej, że kilku młodych ludzi ze wsi, chcących się ożenić, organizuje rodzaj bandy, napada w nocy na dom, w którym znajduje się panna na wydaniu, porywa ją i uchodzi w góry. Skutek jest ten, że po pewnym casie sama rodzina porwanej dziewczyny zgłasza się do porywaczy i oświadcza, że gotowa jest odstąpić córkę za bardzo niską zapłatą. Wobec tego, że porwana zgodnie z pojęciami muzułmanów nie może już „zrobić dobrej partji", gdyż straciła ona przez swoją przygodę całą wartość, zeznaje, jeżeli sprawa znajdzie się przed sądem, korzystnie dla porywaczy. — Oświadczenie jej, że porwanie odbyło się za jej zgodą, a jedynie sprzeciw gwałtowny rodziców zmusił narzeczonego do użycia podstępu i sterORyzowania całego domu, obala samo przez się zarzut najścia domu i cała sprawa kończy się drobnym aresztem 4 lub 5 dni.

50-letnia piękność i niedyskretny reporter

15 tys. dolarów za ujawnienie tajemnicy miss Nowego Jorku

Przed kilku dniami odbył się w Nowym Jorku niecodzienny proces, który zainteresował szeroką opinję publiczną. Znana w Nowym Jorku artystka Marion Baser wniosła skargę przeciw reporterowi pisma, który „znieważył" ją przez podanie jej prawdziwego wieku. Proces ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie u płci pięknej, dla której kwestja wieku jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Przed kilku miesiącami odbył się wielki festyn, połączony z konkursem piękności. Królową balu i najpiękniejszą niewiastą Nowego Jorku została wybrana Marion Baser. Wobec tego redakcja jednego z pism nowojorskich poleciła swemu reporterowi dokonać wywiadu z Miss New Jork, zaznaczając przytem, iż musi to być wywiad wręcz rewelacyjny. Dziennikarz był widocznie niezwykle przebiegły, skoro ów moment sensacji postanowił znaleźć w metryce artystki. W urzędzie meldunkowym sprawdził, że artystka ma już 50 lat.

Oczywiście, stwierdzenie tego faktu było niezwykłą sensacją. Tego dnia nakład owego dziennika wzrósł kilkakrotnie, przynosząc ponad zwykłą normę 35.000 dolarów czystego zysku.

Oburzona artystka skierowała sprawę na drogę sądową, domagając się wysokiego odszkodowania. Na rozprawie stwierdzonem zostało, że rzeczywiście artystka liczy 50 lat, niemniej jednak sąd stanął na stanowisku, że Marion Baser wyrządzona została szkoda, która już nie da się naprawić.

Ponieważ jest to równoznaczne z zmniejszeniem się popularności, sąd nakazał wypłacić poszkodowanej w ciągu trzech dni odszkodowania w sumie 15 tysięcy dolarów.

Zgromadzone na sali niewiasty przyjęły ten wyrok z westchnieniem ulgi, albowiem, zdaniem ich, sprawiedliwości stało się zadość i bezkarnie nie wolno rozgłaszać ile lat ma dana kobieta.

Z Olkusza

(ol) **Wybory.** W dn. 27 bm. odbędą się w sali rady powiatowej w Olkuszu, wybory 6 członków do wydziału powiatowego w Olkuszu.

(ol) **Z rady pow. szkolnej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie powiatowej rady szkolnej w Olkuszu w obecności pp. starosty Gliszczyńskiego, inspektora szkolnego z Miechowa, Niżyńskiego, inspektora samorządu gminnego, Martyniaka, oraz przedstawicieli szkolnictwa i wydziału powiatowego.

Na posiedzeniu omawiano m. in. budżety szkolne poszczególnych gmin wiejskich z terenu powiatu olkuskiego na r. 1935/6, powołanie nowych rad szkolnych gminnych, oraz przejęcie utrzymania rady szkolnej przez wydział powiatowy w Olkuszu z budżetem 600 zł. (dotychczas radę utrzymywały zarządy gminne).

Na posiedzeniu przewodniczył p. J. Ostachowski z Sułoszowej, b. poseł na sejm, który piastuje godność prezesa powiatowej rady szkolnej w Olkuszu od r. 1928.

(ol) **Zarząd ogniska zw. nauczycielskiego.** Na onegdajszem walnem zebraniu członków ogniska zw. nauczycieli szkół powsz. w Olkuszu — po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły — wybrany został zarząd ogniska: pp. Fr. Wygaś—prezes, St. Nocoń — zastępca, H. Jasińska — sekretarz i M. Kaczmarczyk — skarbnik.

PUŁKOWNIK LAWRENCE.



Głośny pułkownik angielski, Lawrence, który w czasie wojny odegrał wybitną rolę w zorganizowaniu buntu arabów przeciwko turkom i był duszą rokoszu arabskiego, usunął się przed laty ze służby wywiadowczej i wstąpił do armji jako prosty szeregowiec pod nazwiskiem Shaw, służąc w korpusie lotniczym w Indjach. Obecnie przybył on do Anglji.



83.

— Jak najprędzej ją obejrzeć.

— O, dzisiaj jeszcze.

— Pod jakim pozorem?

— Nie troszcz się. Moje suknie duchowne dają mi łatwy wstęp do domu.

— Przyjdziesz potem do mnie?

— A jakże, muszę ci przecie powiedzieć, jaką korzyść osiągnę z tej wyprawy.

Verdier udał się ku wyjściu, odprowadzony przez Lartiguesa. Doszedłszy już do bramy, odwrócił się jeszcze.

— Pamiętaj me rady — rzekł i poważnie nad niemi się namyśl. Z Maurycym bądź ostrożnym.

— Ten młody człowiek rzeczywiście wydaje ci się niebezpiecznym?

— Wtedy trzeba go będzie zgładzić. Wszystko poświęcę dla naszego bezpieczeństwa, chociaż w tym razie ofiara wiele kosztować mnie będzie, bo czuję dla tego młodzieńca wielką sympatję.

Chciałbym uczynić zeń godnego mnie ucznia. Zostanie takim, dzięki naszym radom i naukom.

— Potrzeba mu tylko nauki ostrożności — odrzekł Verdier. — Innych mu nie brak. Wcale nie myślę go zgładzić, przynajmniej teraz. Ma on nas w ręku. Potem pomyślimy. Wprzódy niechaj działa. Zobaczymy go przy robocie i ocenimy.

— Jutro niezawodnie otrzymam odpowiedź na mój list. Dowiesz się, co myśli Michał Bremont o naszym nowym towarzyszu.

— Również jak ty, zniecierpliwiony oczekuję tego listu.

— Pójdę zaraz na pensję — rzekł fałszywy opat. — Przełożona nazywa się pani Dubieuf, nieprawdaż ?

— Tak pani Dubieuf.

Verdier wyszedł, a Lartigues zamknął drzwi.

Tymczasem były budowniczy Ludwik Bresolles, nie tracąc czasu, zajął się tą słabą i pełną wdzięku Symoną, której twarzyczka łagodna i rezygnacja w cierpieniu natchnęła Gabrjela Serveta myślą do obrazu, który na wystawę przeznaczył .

Opuściwszy pracownię przy ulicy Varennes Marja uprosiła ojca, ażeby ją natychmiast zawiózł do pani Dubieuf dla pomówienia o Symonie.

Życzenie Marji było dla Ludwika rozkazem.

Kazał stangretowi jechać na ulicę Ville d'Eveque, gdzie znajdowała się pensja.

Miejsce zarządzającej szwaczkami wolne było jeszcze, pani Dubieuf nie chciała go oddać pierwszej lepszej, nie przedstawiającej dostatecznych rękojmi.

Miejsce wymagało zaufania. Można je było powierzyć na mocy dobrej rekomendacji.

Tymczasem sama doglądała bielizny, ale to rzecz była mozolna, co czytelnicy nasi zrozumieją z łatwością, gdy powiemy, że na pensji pani Dubieuf przebywało w tym czasie sto sześćdziesiąt panien.

Przełożona ciesząc się, że przyjmuje u siebie jedną z ulubionych wychowanek wraz z ojcem, którego bardzo poważała, spytała uprzejmie, czem może im służyć.

Bresolles wyłożył prośbę w słowach jak najgorętszych.

Do tej przekonywującej rekomendacji Marja dołączyła od siebie wzruszającą prośbę i złożywszy ręce, z oczyma wilgotnemi mówiła z prawdziwem uczuciem o biednem dziewczęciu.

Pani Dubieuf nie wahała się ani na chwilę i obiecała jak najprędzej zobaczyć się z tą, o której jej opowiadano.

— Dziś jeszcze odbierze mój list — dodała.

Ojciec i córka serdecznie podziękowali przełożonej i odeszli uradowani.

Wróciwszy do domu, Marja napisała kilka słów do Symony.

Donosiła jej o rezultacie odwiedzin i o tem, że pani Dubieuf przyśle jej list.

Rzeczywiście na list nie trzeba było długo czekać.

Przełożona pensji prosiła szwaczkę, ażeby przyszła nazajutrz.

Symona ledwo wierzyła w tak niespodziewane szczęście.

Życia jakby więcej nabrała od tej nagłej opieki, jaka się nad nią rozciągnęła w jednej chwili.

Po raz pierwszy, jak daleko sięgały jej wspomnienia, przewidywać mogła dla siebie życie spokojne, bez wszelkiej walki, bez wszelkich trosk.

Następnego dnia o godzinie oznaczonej w liście, Symona ubrawszy się w najlepszą suknię, udała się piechotą na pensję.

Bardzo osłabiona czuła się jeszcze i drżała ze wzruszenia.

Im bardziej zbliżała się do mieszkania pani Dubieuf, tem bardziej zwiększało się jej wzruszenie, a serce jej się ściskało.

Zamiast radości i nadziei, jakiemi serce jej powinno było być przepełnione, Symona czuła jakiś smutek, jakąś trwogę bez przyczyny.

Ogarniało ją dziwaczne przeczucie.

Domyślała się jakby, że w tym domu, gdzie ją widocznie czeka szczęśliwa przyszłość, dozna nowych boleści, nowych doświadczać będzie cierpień.

— E! to przecie niedorzeczne — mówiła do siebie — staję się szaloną!

d. c. n.

Rolnicy czeladzcy dochodzą do porozumienia z magistratem

Zatarg komitetu właścicieli gruntów z magistratem Czeladzi o tytuł własności niektórych terenów i łąk, znajduje się obecnie w stadjum likwidacyjnem.

Obie strony dochodzą do porozumienia i należy się spodziewać, że spór będzie wkrótce zlikwidowany.

Wczoraj, w magistracie przeprowadzono wstępną konferencję, w której z ramienia miasta wziął udział burmistrz Dorobczyński, ze strony rolników p. ... i p. W. Przybylski. Uzgodniono przedewszystkiem wykaz terenów, należących do miasta i do zarządu właścicieli gruntów. Jest tylko jeden wątpliwy teren mianowicie t. zw. „łąka pisarska" obok Milowic.

Magistrat wysunął projekt, ażeby rolnicy oddali część grabku na rozszerzenie boiska sportowego, ponieważ zamierzona jest budowa strzelnicy małokalibrowej, łęg pod targowisko i część przetoku, tuż za mostem pod budowę rzeźni miejskiej i targowicy.

W związku z temi sprawami odwołane zostało walne zebranie rolników i spółki łowieckiej celem przygotowania bliższych materjałów.

—:—

Z życia związku podoficerów rezerwy w Piaskach

Odbyło się roczne walne zebranie członków koła w Piaskach z udziałem przedstawiciela okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, p. Furgały. Zebranie zagaił prezes koła, p. A. Kubiński, prosząc na przewodniczącego zebrania p. M. Furgałę. Po sprawozdaniach z działalności zarządu za ub. rok udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Skolei przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco pp.: prezes — Kubiński Antoni, wiceprezes — Sezeniewski, sekretarz — Samulewicz, zastępca Kasprzak, skarbnik — Proszowski, gospodarz — Rejdak, oraz członkowie Niemczykowski, Boroń, Fijałkowski i Kałandyk. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Górnikiewicz, członkowie H. Teclaw i M. Pasterak. Sąd koleżeński: Starczewski — przewodniczący, Czarnecki i Sidowski jako członkowie Komendantem koła został M. Tylko. Na delegatów na zjazdy wybrano pp.: St. Torbusa i A. Górnikiewicza.

Do zarządu sekcji sportowej „Placówka" zostali wybrani pp.: A. Wójcik — kierownik, L. Koegler — zastępca kierownika, A. Cesarz — sekretarz, oraz Sidowski F., Monasterski A. i P. Grabek, jako gospodarze sprzętu sportowego i boiska.

—:—

W sprawie składania „obliczeń różnicy" w podatku dochodowym od uposażeń, wynikających z kumulacji uposażeń, otrzymanych od różnych służbodawców w ciągu 1934 r.

Ustawa z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 101 poz. 771) nakłada na osoby, otrzymujące wynagrodzenie służbowe, emeryturę, wynagrodzenie za najemną pracę od różnych służbodawców, obowiązek uiszczenia każdego roku kalendarzowego różnicy pomiędzy podatkiem dochodowym od uposażeń przypadającym do zapłaty w/g skali art. 111 ustawy o państw. pod. doch. potrącalnym przez poszczególnych służbodawców, a podatkiem od łącznego wynagrodzenia otrzymanego w ciągu roku, od wszystkich służbodawców razem.

Wobec powyższego przypomina się osobom, których łączne wynagrodzenie służbowe, emerytura, wynagrodzenie za najemną pracę, otrzymane od różnych służbodawców wynosiło w ubiegłym roku ponad 2.500 zł. o obowiązku dokonania obliczenia i wpłacenia I-szej raty kwartalnej skumulowanego podatku dochodowego od uposażeń, do dnia 15 kwietnia 1935 r.

Obliczenie różnicy winno być dokonane na przepisowym formularzu, który zgłaszającym się po nie, daje Urząd Skarbowy w Sosnowcu — referat podatku dochodowego od uposażeń (I piętro, pokój Nr. 6) w godz. od 8—15.

Wszelkie usiłowania obejścia na wstępie cytowanej ustawy będą ścigane przysługującemu urzędowi skarbowemu, maksymalnemi karami.

Naczelnik urzędu URAMOWSKI



Błędne koło

Sprawa pociągów turystycznych

Rzucona przed dwoma laty myśl spopularyzowania w Polsce masowej turystyki za pomocą pociągów popularnych była b. szczęśliwa. Tysiące ludzi, których nie stać było poprzednio na podróże na własną rękę ze względu na duże koszty z tem połączone, lub brak orjentacji co należy przedewszystkiem widzieć, mogły dzięki pociągom popularnym co tydzień odbywać sobie tanie i przyjemne podróże.

Dodawane do pociągów popularnych wagony dancingowo-restauracyjne mają też już dzisiaj swoją tradycję. Ani się ludzie obejrzeli jak im w tańcu i przy jedzeniu podróż zeszła.

I teraz, kiedy zdawać by się mogło, że taniość pociągów popularnych powinna gwarantować im długie jeszcze powodzenie, raptem raz po raz organizatorzy zmuszeni są pociągi takie odwoływać. Dlaczego? Oto stajemy przed pytaniem, nad którem głowią się już dzisiaj dziesiątki ludzi kierujących ruchem turystycznym i pragnących jaknajszersze rzesze publiczności zainteresować ruchem wycieczkowym.

Główną przyczyną odwoływania pociągów popularnych jest fakt, że nie są one należycie zapowiadane.

Doprowadzona do minimum opłata za przejazd nie pozwala organizatorom pociągów popularnych, czy to będą biura podróży, czy też dyrekcje kolejowe, na odpowiednie reklamowanie tych pociągów i dzięki temu ogół publiczności nie wie często o ich zapowiedzi. Nie napływają odpowiednie ilości zgłoszeń i pociąg musi być odwołany.

Ale medal ma dwie strony. Otóż publiczność nasza z początku zachwycała się taniością pociągów popularnych, jeżdżono niemi często dla samej satysfakcji taniego przejazdu. Obecnie ludzie widocznie oswoili się już z niskiemi cenami za przejazd i zamiast masowo z wycieczek korzystać, występują coraz to z innemi żądaniami i to niezawsze niestety słusznemi.

Z początku jeździło się siedząc całą noc w III klasie i było dobrze. Potem niektóre dyrekcje ogromnym kosztem przebudowały stare wagony i zrobiły wagony sypialne na 6 osób w każdym przedziale. Można całą podróż przespać leżąc co jest już wielkim postępem i komfortem nawet na stosunki zagraniczne. Powstają więc nowe pretensje: dlaczego wagony są stare, a nie pullmany i dlaczego 6 osób śpi w każdym przedziale, a nie tylko 4 osoby

Pretensje naszych turystów idą w nieskończoność. Czasem domagają się nowych punktów docelowych, twierdząc, że dotychczasowe już się uprzykrzyły, a kiedy organizatorzy po długich naradach wynajdują wreszcie miejscowości dotąd nie zwiedzane, pociągi muszą odwoływać, bo nikt się nie zgłosił.

Pozatem powstaje jeszcze jedna trudność do pokonania. Biura podróży chcą zrzec się całkowicie organizowania pociągów popularnych, gdyż nie mając środków na reklamę, nie mogą zawiadomić o wycieczkach szerokiej publiczności. Za każdy zaś odwołany pociąg popularny muszą płacić kolei 100 złotych kary. Dyrekcje kolejowe zaś nie mogą podjąć się w obecnych warunkach wyłącznej eksploatacji pociągów popularnych, gdyż również nie mają środków na reklamę, a pozatem brak im wyszkolonego personelu do zorganizowania wycieczek.

Jesteśmy w przededniu sezonu wiosennego, kiedy szerokie rzesze mieszkańców miast dążą za wszelką cenę do jednodniowych chociażby odpoczynków na świeżem powietrzu. Co im ten sezon przyniesie, jeżeli sytuacja co do samej zasadniczej organizacji i reklamy pociągów popularnych nie wyjaśni się?

A może by tak nasi Czytelnicy znaleźli jakieś wyjście z tego węzła. Czasem rzucone w porę słowko może całą sprawę inaczej oświetlić a dobry i realny projekt pozwoli wszystkim skorzystać z tego prawdziwego dobrodziejstwa turystycznego, jakim są pociągi popularne.

M. S.

Inowacje letniego rozkładu lotów

Z dniem 1 kwietnia r. b. wprowadzony zostaje na naszych linjach komunikacji lotniczej letni rozkład lotów, który obowiązywać będzie do 5 października r. b.. Nowy rozkład lotów na linjach, obsługiwanych przez P. L. L. „Lot", uzgodniony z rozkładem kolejowym, żeglugi morskiej oraz rozkładami lotów na zagranicznych linjach lotniczych, wprowadza w stosunku do lat ubiegłych szereg ulepszeń, polegających na bezpośrednich połączeniach bądź wyłącznie lotniczych, bądź kolejowo - lotniczych lub lotniczo - okrętowych.

Ważną inowację wprowadzono m. in. na linjach Warszawa - Bukareszt - Sofja - Saloniki. Dotychczas podróż z Warszawy do Sofji, Salonik i Aten rozłożona była na dwa dni z noclegiem w Bukareszcie. Obecnie z Warszawy jedzie pociąg nocny do Lwowa, dzięki któremu nie traci się czasu na nocleg w Bukareszcie i przybywa się do Aten w d. odlotu ze Lwowa. W kier. z Aten do Warszawy ustalono całkowite połączenie lotnicze w ciągu jednego dnia. W Salonikach samoloty PLL. „Lot" będą miały bezpośrednie połączenie z Atenami, a stamtąd z Bliskim i Dalekim Wschodem (Egipt, Palestyna, Syrja, Indje, Afryka, Australja). Na linji Warszawa — Lwów samoloty będą miały we Lwowie bezpośrednie połączenie kolejowe do i ze Śniatynia, Zaleszczyk, Drohobycza, Borysławia itd.

Na linji Warszawa — Poznań — Berlin samoloty będą mogły zabierać pasażerów, przybywających tego samego dnia z Łodzi do Warszawy lub Poznania. W Berlinie samoloty te będą miały bezpośrednie połączenie lotnicze z Frankfurtem, Lipskiem, Norymbergą, Dreznem, Pragą, Wrocławiem, Kopenhagą, Malmo, Hamburgiem, Amsterdamem, Londynem, Brukselą, Kolonją, Paryżem itd.

Na urlop pod... biegun

Sowieckie związki zawodowe mają zorganizować szereg wycieczek do okolic podbiegunowych.

W wycieczkach tych będą brać udział robotnicy odznaczeni i należący do t. zw. brygad szturmowych.

Prasa sowiecka zaznacza w związku z tem, że wycieczki arktyczne wkrótce staną się tak samo popularne, jak wycieczki do uzdrowisk południowych.

Wiosenna wycieczka morska

Wszystkie placówki Orbisu przyjmują zapisy na wiosenną wycieczkę morską, która wyruszy z Gdyni 5 kwietnia i przez 4 dni zwiedzi piękne wybrzeża Hiszpanji, Marokka i Riwjerę.

—:x:—

Tanie przejazdy do Palestyny

Polskie Biuro Podróży Orbis organizuje co dwa tygodnie grupowe przejazdy do Palestyny po wyjątkowo taniej cenie, załatwiając wszelkie formalności, paszporty, wizy, bilety kolejowe i karty okrętowe.

Najbliższe odjazdy okrętu „Polonia" z Konstancy do Jaffy w dniach: 13 i 27 marca, 10 kwietnia i 1 maja.

Pobyt w Palestynie może trwać trzy miesiące, w drodze powrotnej zwiedzanie Aten i Stambułu.

Zapisy i informacje we wszystkich placówkach Orbisu.

—:x:—

Kurs dla przewodników i kierowników wycieczek

Polski akademicki związek zbliżenia międzynarodowego „Liga" organizuje miesięczny kurs dla przewodników i kierowników wycieczek. Program kursu obejmuje całokształt zagadnień dotyczących turystyki, komunikacji, taryf kolejowych, spraw paszportowych, dewizowych, kalkulacji wycieczek i t. d. Wykładowcami na kursie będą wybitni fachowcy. Prorektorem kursu jest naczelny dyrektor Polskiego Biura Podróży „Orbis" p. Mieczysław Fularski, który wygłosi wykład inauguracyjny na otwarcie kursu w dniu 18 bm. o godz. 17. Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu. Zapisy w „Lidze", Warszawa, ul. Trębacka nr. 4. Kurs jest bezpłatny i dostępny dla wszystkich.

—::—

Wycieczka harcerska do Anglji i Walji

Wydział zagraniczny związku harcerstwa polskiego organizuje w czasie od 24 kwietnia do 10 maja br. wycieczkę harcerzy polskich do Anglji i Walji. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Londyn, Dover, Birmingham i inne okolice i miejscowości Wielkiej Brytanji.

Koszt wycieczki wyniesie około 500 zł. od osoby, przyczem suma ta zostanie prawdopodobnie zredukowana w miarę zyskania przez ZHP. szeregu przyobiecanych zniżek.

—:x:—

Wycieczka narciarska studentów do Szwecji

Polski akademicki związek zbliżenia międzynarodowego „Liga" organizuje w czasie od 9 do 24 kwietnia br. wycieczkę studentów polskich do Szwecji. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Sztokholm, Upsalę, poczem spędzą 10 dni w górach szwedzkich na nartach. W okresie wiosennym sport narciarski ściąga do Szwecji liczne rzesze młodzieży z całej Europy, gdyż w innych krajach warunki atmosferyczne nie pozwalają już na jazdę na nartach. Akademicy polscy przydzieleni będą do grup wycieczkowych studentów angielskich, duńskich i holenderskich. Całkowity koszt wycieczki z przejazdami koleją, okrętem, paszportem, utrzymaniem itd. wyniesie zł. 350. — Zapisy w „Lidze", Warszawa, Trębacka nr. 4.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SZTAFETY MOTOCYKLOWE DO BELWEDERU.

Okręgowy związek motocyklowy Śląsko Dąbrowskiego Zagłębia wysyła sztafety do Belwederu z racji imienin marszałka Piłsudskiego. Ogółem wyrusza się demnastu zawodników, wioząc ze sobą adres hołdowniczy artystycznie wykonany. W dniu 16 bm. to jest w sobotę na Rynku w Katowicach odbędzie się uroczysta odprawa sztafety przez prezesa śląsko - dąbrowskiego okręgowego związku motocyklowego pułkownikak Grossera, przy udziale władz państwowych i samorządowych. Adres hołdowniczy będzie wręczony sztafecie przez wojewodę Grażyńskiego.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec“ wzywa za naszem pośrednictwem członków swoich celem przyjęcia udziału w uroczystej odprawie sztafety. Zbiórka o godzinie drugiej i pół po południu przed lokalem klubowym w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 8, w sobotę.

CZARNI MISTRZEM HOKEJOWYM POLSKI.

W wyniku finałowego meczu pomiędzy Czarnymi i Lechją, mistrzostwo Polski w hokeju zdobyła drużyna Czarnych, w stosunku 4:0 (0:0, 3:0, 1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jasiński, Stopnicki, Czyżewski i Jałowy II.

Wicemistrzem Polski została Lechja.

ŁICZNY UDZIAŁ SPORTOWCÓW POLSKICH W OLIMPJADZIE 1936 r.

Przewodniczący polskiego komitetu olimpijskiego, pułk. Glabisz wysłał do Berlina list z zapewnieniem udziału w olimpjadzie berlińskiej około 75 polskich sportowców.

Polska wyśle drużynę piłkarską, drużyny gier sportowych, ośmiu lekkoatletów, 8 bokserów, 16 wioślarzy, 8 szermierzy i 10 jeźdźców. Polska weźmie również udział w olimpjadzie zimowej w Garmisch - Partenkirchen.

Kronika

× **Zebranie sekcji piłkarskiej „Hakoahu“, w Będzinie.** W dniu 16 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu własnym walne zebranie sekcji piłkarskiej będzińskiego Hakoahu.

× **Zebranie wydziału wykonawczego komitetu miejskiego WF. i PW. w Sosnowcu** odbędzie się dziś o godz. 19 w ratuszu.

× **Motocykliści Unji wyjeżdżają na odprawę sztafet do Katowic.** W związku z odprawą sztafet motocyklowych z Katowic do Belwederu, zarząd sekcji motocyklowej STS. Unja w Sosnowcu wzywa członków do stawienia się z maszynami na boisku Unji w sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 14, celem wzięcia udziału w odprawie.

× **Znaczki olimpijskie w polskim języku.** Niemiecki komitet olimpijski wydał ostatno propagandowe znaczki olimpijskie w języku polskim, a niebawem zamierza wydawać także specjalne broszury i biuletyny prasowe w języku polskim. Jest to dla sportu polskiego wyróżnienie bardzo zaszczytne. Język polski będzie jednym z sześciu języków w jakich biuletyny prasowe będą wydawane. Oficjalnemi językami olimpjady będą: niemiecki, angielski, francuski, włoski, hiszpański i polski.

× **Trzy zwycięstwa polaków w turnieju w San Remo.** W San Remo rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym startują również trzej polacy: Hebda, Witman i Tarłowski.

W pierwszym dniu turnieju Tarłowski pokonał amerykanina Culleya 4:6, 9:7, 8:6. Hebda wygrał z Peranim 6:3, 6:1, wreszcie Witman zwyciężył Vido 6:1, 6:0.

× **Trener Otto w Polsce.** W ub. środę przyjechał do Warszawy trener piłkarski Kurt Otto, zaangażowany przez PZPN. na trenera związkowego. Trener Otto przybędzie dziś do Katowic, gdzie prowadzić będzie kurs instruktorski i treningowy.

HUMOR

GDY SIĘ CZYŚCI MĘŻA RENOMOWANYM PŁYNEM OD PLAM.



OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Żebrak puka do drzwi. Pani wychodzi. Pyta: „Pijecie chętnie wódkę“?

Żebrak odpowiada pytaniem na pytanie:

„Czy to ma być zaproszenie, czy dochodzenie?“.

PAMIĘTAJ, ŻE CI...

W barze u Gerthnera spotyka się dwuch handlowców, Kuba Szprot i Aron Pętelkier. Kuba jednak wyraźnie unika Arona, patrzy w drugą stronę lub kryje twarz za gazetą. Niestety wybiegi na nic się nie zdały. Aron dostrzegł Kubę i pędzi do stolika.

— Ny, panie Szprot ,jak ja widzę, to pan już zupełnie zapomniałeś o tem, że ja przed miesiącem pożyczyłem panu trzysta złotych.

— Co pan śmiesz zarzucać? — zrywa się oburzony Kuba i dodaje z błogim uśmiechem — Jak ja mogłem o tego zapomnieć? Przecież to jest najpiękniejsze wspomnienie z mojego życia.

WSTYD, RODZICE.

Mały Juruś wraca ze szkoły. Okazuje się, że za wypracowanie z arytmetyki, na wiasem mówiąc, wykonane całkowicie przez ojca. Jurek dostał dwójkę.

— Nie martw się tatusiu, powiada do zaaferowanego ojca Jureczek — w całej klasie tatusiowie też dostali dwójki..

POCZUCIE TAKTU.

— Przepraszam najmocniej, ale ogromnie się spieszę — i Nowak szybko przechodzi obok swego starego lekarza domowego.

Lekarz zatrzymuje go jednak.

— Dobrze ,tylko powiedz mi pan, co właściwie masz przeciwko mnie; skoro się spotykamy, zawsze mnie szybko mijasz?

— Przeciwnie. Sądziłem że pan się gniewa na mnie.

— Ja! dlaczego?

— Bo ja już od dwóch lat nie chorowałem.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna kelnerka. Wiadomość: Sosnowiec, 1 Maja 14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowy rower Kamińskiego na półbalonach. Hławski, Sosnowiec, Kaliska 9-c.

ZGUBIONE DOKUMENTY

NOWAK WINCENTY zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez magistrat m. Będzina.

OZIĘBAŁA IGNACY zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie Górniczej.

SZPICH JAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie Górniczej.

KSIĄŻECZKĘ wojskową zgubił Józef Bandasiewicz wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZAGINAŁ weksel na sumę zł. 3.000 z wystawienia Józefa Gawlika w Dąbrowie z żyrem Józefa Rudolfa w Psarach. Ostrzegam przed nabyciem takowego Józef Rudolf.

RÓŻNE

ZNUDZONY Sosnowiczanin ma do odebrania list w Dąbrowie, filja „Expresu“.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.